

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji

BERLIN W., Schilderstrasse 52,
Telefon: Bismark 7346.

Pocztowe konto ciekowe: Berlin NW 7, nr. 4208

wychodzi codziennie
bróca niedziel i świąt

Cena abonamentu na pocztę miesięcznie 1,85 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. miesięcznie
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie
Cena ogłoszeń w Niemczech
— Za 1 milimetr osmiolatowy 10 fenigów. —

EKSPEDYCJA: Biurom GS. (Beuthen OS.) Kurfürstenstr. 19

Rok XXXII

Piątek, 10-go lutego 1928

Nr. 33

Wybory i przewidywania wyborcze

(C. P.) Od szeregu już dni toczą się w parlamencie Rzeszy przeróżne debaty w związku z budżetem państwowym. Debaty te znalazły żywy odzwiek w opinii niemieckiej, a to głównie z powodu zbliżającego się wciąż terminu nowych wyborów.

Jak to słusznie ocenia niemiecka prasa lewicowa i demokratyczna, wykazały te debaty w sposób bardzo jasny, że obecna centrowo-prawicowa koalicja rządząca w Rzeszy nie stanowi ciała jednolitego i, że każdy dzień pogłębia w łonie tej koalicji daleko idące różnice.

Istotnie dotychczasowy przebieg budżetowej debaty w Reichstagu wykazał, że zarówno Centrum, jak ludowcy p. Stresemanna coraz bardziej starali się odciąć od niemiecko-narodowych pravicowców.

Często odnosiło się wrażenie, iż mowcy stronnictw, tworzących rząd w Rzeszy przemawiali jak opozycjoniści i że zamiast bronić tego rządu, najchętniej chcieliby się go pozbyć. W tej sytuacji, choć rząd ten nadal jest u steru władzy, nie można go już dziś uważać za rząd silny, który zdolny jest jeszcze do długich rządów państwem. Są to jego ostatnie godziny, które miną z chwilą — jak się zdaje — gdy zakończona zostanie sprawa budżetu. Według licznych przewidywań będzie to moment, w którym stanie się aktualną sprawa rozwiązania obecnego Reichstagu i rozpisania nowych wyborów.

Zwrot, spostrzegany wśród niektórych stronnictw, wchodzących w skład obecnej koalicji (Centrum i ludowcy), spowodowany jest bezwzględnie obawą o wynik tych wyborów. W całej Rzeszy coraz bardziej występuje na jaw przechylenie się nastrojów ludności na lewo. Kto zaś zasiada pospół z nacjonalistami, ten łatwo może się narazić na zarzut, iż nie idzie w nastrojami mas, niezadowolonych z rządu prawicowego gabinetu Marxa. Tego zarzutu nie chce mieć na sobie ani Centrum, ani Stronnictwo Ludowe p. Stresemanna. Dlatego te stronnictwa w przededniu wyborów chciałyby, uzyskawszy co się dało, wycofać się z towarzysztwa nacjonalistów z pp. Hergtem, Schiele'm i v. Keudell'em na czele. Coraz bardziej też toruje sobie drogę myśl o powrocie do dawnej kombinacji t. zn. wielkiej koalicji obejmującej socjalistów, demokratów, centrum i ludowców, z wyłączeniem nacjonalistów.

Decydujące rozstrzygnięcia pod tym względem przyniesie oczekiwany rezultat wyborów, którego terminu wciąż jednak ściśle nie da się jeszcze ustalić, choć wiele znaków przemawia za tem, iż odbędą się one może już w maju, czy w czerwcu.

Mimo to już dziś można przewidywać, iż przesunięcie na lewo w społeczeństwie niemieckim zdaje się nie ulegać wątpliwości. Trudno jest natomiast obliczyć tylko rozmiary tego przesunięcia. Im więcej wzmocnią się szeregi lewicy niemieckiej, tem większy wpływ będzie ona miała na kształtowanie się wewnętrznych stosunków w państwie. Lewica ocenia swe zdobycze bardzo wysoko twierdząc, iż straty prawicy, przedewszystkiem nacjonalistów, będą bardzo znaczne i że zachwieją ich silną pozycją, jaką wciąż dotychczas posiadali.

Tak to z powodu ostatnich debat Reichstagu raz jeszcze i nie ostatni weszła na porządek dzienny sprawa wyborów i przewidywań wyborczych.

Zbliża się czas, żebyśmy i my Polacy zaczęli się zastanawiać nad naszym udziałem w nadchodzących wyborach, żebyśmy już zaczęli obliczać nasze siły i — nie bawiąc się wprawdzie w przewidywania wyborcze — tem energiczniej zaczęli zabierać się do pracy.

Do tej sprawy powrócimy wkrótce.

Niemcy żądają rewizji granic.

Berlin. (PAT.) Na łamach oficjalnej korespondencji niemieckiej partii ludowej „Nationalliberale Korrespondenz“ jeden z bliskich współpracowników ministra Stresemanna baron von Rheinbaben zamieszcza obszerny artykuł w sprawie korytarza polskiego. Baron von Rheinbaben oświadcza, że sprawa ta będzie mogła być rozwiązana w myśl życzeń niemieckich tylko wówczas, jeżeli w odróżnieniu od innych kwestji będzie traktowana nie jako punkt programu partyjnego, lecz jako sprawa, obchodząca ogół niemiecki. Kwestja korytarza nie powinna nigdy schodzić z porządku dziennego. Ponieważ Niemcy nie są obecnie potęgą militarną, nie powinno powstać żadne wątpliwości co do tego, że polityka niemiecka dąży

do zmiany obecnych stosunków na granicy wschodniej jedynie w drodze pokojowej. W walce między narodem niemieckim a polskim nadzieje niemieckie, dotyczące rewizji granicy wschodniej, tylko pod tym warunkiem będą mogły być urzeczywistnione, jeżeli Niemcy najprzód zrealizują zadania własnego stosunku do kresów wschodnich. Niemcy powinni się starać przedewszystkiem o wzmocnienie i poparcie stanu posiadania całej marchii granicznej od Tylży do Bytomia. Najprzód rewizja granic, a łącznie z tem zniesienie korytarza, potem dopiero ostateczna i dobrowolna zgoda Niemiec na zabezpieczenie granic wschodnich ewentualnie w postaci zagwarantowania granicy niemiecko-polskiej.

Belgia — Lokarno — Traktat Wersalski a powszechne rozbrojenie.

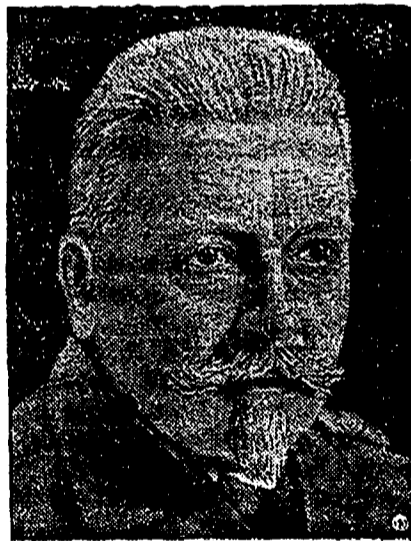
Paryż. (WTB.) Redaktor polityczny francuskiej gazety „Matin“ p. Sauerwein rozmawiał w Brukseli z belgijskim ministrem spraw zagranicznych Huysman'em o różnych sprawach politycznych, związanych z traktatami locarneńskim i wersalskim. Huysman określił zapatrywanie rządu belgijskiego następująco:

„Traktat locarneński daje nam trwałe podpory; nie uchyla i nie znosi on traktatu wersalskiego. On uzupełnia i wyjaśnia statu Ligi Narodów i naszą umowę obronno-odporną z Francją. Co się tyczy rozbrojenia, to może ono nastąpić jedynie po uzy-

skaniu pełnego zapewnienia niezaczepialności ościennej. Belgja jest gotowa ze swej strony sprawę rozjemstwa polubownego rozszerzać i udoskonalać. Dopóki atoli bezpieczeństwo obecnych granic nie zostanie rzeczywiście zagwarantowane, a ducha europejskiego nie przeniknie pełne i wzajemne zaufanie, dopóty nie można zaniedbywać obowiązku narodowej obrony.

Huysman poruszył również stosunek Belgji do Holandji i oświadczył:

„Belgja życzy sobie swoje stosunki do sąsiedniej Holandji jak najlepiej uregulować, a połączenie swoje z morzem i Renem zabezpieczyć.



Admirał Zenker,
szef niemieckiej floty wojennej.

Miljony dla Śląska niemieckiego.

Berlin. (PAT.) Rząd pruski niezależnie od akcji pomocy dla Prus Wschodnich rozpoczął obecnie szeroko zakreślona akcję stabilizacyjną na rzecz obszarów granicznych, przedewszystkiem Śląska niemieckiego. Komisja główna sejmiku pruskiego uchwaliła wyasygnować dodatkowo z budżetu na rok 1927 kwotę 10 milionów marek na obszary wschodnie i zachodnie, z czego 7 milionów przeznaczono na obszary wschodnie. Jednocześnie uchwalono wstawić do budżetu tegorocznego taką samą kwotę. Sprawa ta załatwiona ma być ostatecznie w związku z obradami plenarnymi nad budżetem ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Nowy mord tańych organizacji.

Berlin. (PAT.) W miejscowości Greifenhagen na Pomorzu policja wykryła na podstawie doniesienia anonimowego mordercy, według wszelkich dotychczasowych poszlak, pozostaje w

związku z tajnymi mordami kapturowymi „czarnej Reichswehry“. Władze na podstawie doniesień, otrzymanych od pewnego robotnika, wykryły w podanym przez niego miejscu trupa zamordowanego przez członków formacji monarchistycznej Rossbacha robotnika Schmidta. W toku dochodzeń aresztowano cały szereg osób, które w swoim czasie brały czynny udział w „czarnej Reichswehrze“.

Forteca niemieczyny przeszła w ręce polskie

Poznań. W ostatnich dniach Państwowy Bank Rolny nabył od p. Joachima Bethmann Hollwega dla celów parcelacyjnych majątek ziemski Runowo-Krańskie obszaru 23.000 morgów, klucz, obejmujący folwarki: Porzyskowo, Dźwierszno, Górówatki, Mastowice, Marynka, Klarynowo, Pustka i Runowski-Młyn. Prasa pomorska z uznaniem podkreśla działalność Państwowego Banku Rolnego na Pomorzu, który przejął w posiadanie państwa jeden z największych obiektów niemieckich, zajmujący prawie całą północną część powiatu Wyrzyskiego.

Powstańcy wielkopolscy spoczną w o czystej ziemi.

Poznań. We wtorek, dnia 9 b. m. rozpoczną się uroczystości przewiezienia z Niemiec do Polski zwłok 8 mieszkańców wsi Wielichowo, którzy w czasie powstania wielkopolskiego w dniu 12 lutego 1919 r. ścigając wraz ze swymi towarzyszami, stanowiącymi oddział 7 p. p. wielkopolskich, ustępującą kompanją niemiecką, przekroczyli granicę polsko-niemiecką i zostali pod Gargogą otoczeni i wycięci w pień przez przeważające siły niemieckie. Program uroczystości przewiduje ekshumację zwłok, opieczętowanie trumien przez ks. polskiego w Pile, przewiezienie zwłok na granicę i doprowadzenie ich do kościoła parafialnego w Kopanicy, gdzie zostaną do soboty 11 lutego b. r. Następnie zwłoki przeniesione zostaną do Wielichowa, gdzie w niedzielę po uroczystym nabożeństwie zostaną złożone do wspólnego grobu na miejskim cmentarzu.